



DOBRCZE ŻE JESTES

List do parafian

Numer 6 (241) WRZESIEŃ 2016 r.

Rok Miłosierdzia Bożego



Warto przeczytać:

Zapomniane orędzie z La Salette

– str. 2

Pielgrzymka Opolska na Jasną Górę

– str. 4

Relacja ze ŚDM – str. 6-11

Wywiad z O. W. Nowotnikiem OMI

– str. 12

Rekolekcje w Nysie – str. 14

Ministranci w Rzymie – str. 15

Modlitwa różańcowa – str. 18

Sanktuarium w Wójcicach – str. 20

Schola w Zakopanem – str. 22

oraz: wydarzenia parafialne,
humor, kulinaria, kącik muzyczny,
dla dzieci i inne.



ODMAWIAJMY WSPÓLNIE RÓŻANIEC

Zapomniane orędzie z La Salette

Parafia w La Salette w diecezji Grenoble obejmuje kilka maleńkich wiosek w Alpach francuskich. Położona jest w przepięknej scenerii potężnych gór, dotykających niemal nieba, których wierzchołki lśnią bielą śniegu. To właśnie tutaj 19.09.1846 r. Matka Boża objawiła się dwojgu prostym pastuszkom wypasającym bydło: Melanii Mathieu, która miała wtedy 14 lat i Maksyminowi Giraud liczącemu 11 lat. Był to czas wielkiego kryzysu ekonomicznego i moralnego we Francji i w całej Europie. Po rewolucji francuskiej więzy z tradycją zostały pozrywane. Na religię przypuszczano gwałtowne ataki i promowano życie bez Boga i trwałych zasad moralnych. Coraz mniej ludzi chodziło na niedzielą Mszę św., coraz więcej zaniedbywało sakramenty. Świadomość istnienia Boga i żywa pobożność byty wypierane przez postawy niezgodne z wiarą chrześcijańską. Częściej przeklinano niż się modlono, a chrześcijańskie postawy ustąpiły miejsca pobłażaniu sobie, chciwości i nastrojom świeckim.

La Salette to głęboki wąwóz, coś w rodzaju amfiteatru wyrzeźbionego przez lodowiec – 2300 metrów głębokości. Właśnie tam Melania i Maksymin 19.04.1846 r. paśli krowy. Było już po południu i zbliżała się pora powrotu do Ablaudins. Melania wróciła do wąwozu, żeby zabrać stamtąd torby i resztki jedzenia. Gdy doszła na jego skraj, zatrzymała się przerażona, gdyż poniżej w wąwozie zobaczyła ogromną ognistą kulę o jasności przewyższającej słońce. Po krótkiej chwili krzyknęła do



Maksymina: „Chodź szybko! Popatrz na tę jasność tam w dole!” Gdy patrzyli na światło, stawało się ono coraz wspólniejsze i coraz bardziej oślepiające. W pewnym momencie zauważyli, że świetliste koło zaczęło się otwierać. Wtedy zauważyli coraz wyraźniej widoczną kobiecą postać. Zobaczyli ją z głową ukrytą w dłoniach, płaczącą nad ludzkością, nad całym Kościołem, nad niewiernością jej dzieci. Piękno jej smutnej twarzy było magnetyczne. Dzieci patrzyły zafascynowane i po chwili usłyszały, jak Maryja powiedziała do nich: „Chodźcie do mnie, moje dzieci. Nie obawiajcie się. Przyszłam tu, żeby powiedzieć wam o rzeczach najwyższej wagi”.

Treść orędzia sama Najświętsza Panna podzieliła na dwie części. Pierwsza z nich, tzw. Sekret, miała zostać ujawniona po 1858 r.; druga natomiast, obejmująca ogólne napomnienia, zachętę do modlitwy i naprawy obyczajów, rozgłaszana przez dzieci, stała się powszechnie znana już po kilku tygodniach.

W swoim orędziu Matka Boża wymieniła grzechy, które najczęściej popełniali ludzie z okolic, w których mieszkali Melania i Maksymin; grzechy wskazujące na odwracanie się od religii: karygodne lekceważenie Boga i Jego przykazań, zaniedbywanie modlitwy, pogardzanie Mszą św. i innymi sakramentami oraz szyderczy stosunek do wszystkiego co święte. Wezwała do nawrócenia, do powrotu do Boga, bo w przeciwnym razie ludzie ściągną na siebie wielkie nieszczęście. Po dosyć długiej rozmowie z dziećmi Matka Boża poleciła im, aby ogłosiły jej orędzie wszystkim ludziom.

Powoli odwróciła się i odpłynęła w głąb wąwozu, zatrzymała się i powtórzyła polecenie: „Ogłoście to całemu mojemu ludowi”. Później dzieci widziały jak spojrzała w kierunku nieba – na jej twarzy malowała się radość i już nie płakała. Popatrzyła troskliwie na cały świat, a potem na południowy wschód, w kierunku Rzymu. Jej postać i pulsująca obręcz światła, która ją otaczała, stawały się coraz bardziej oślepiające i w końcu całkowicie zniknęły.

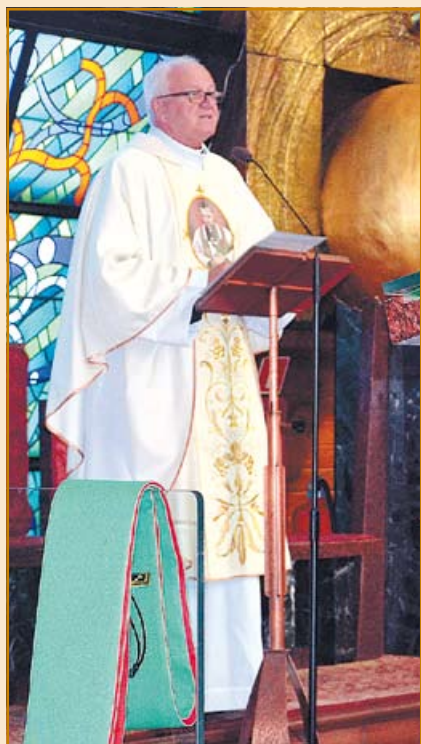
Wieść o objawieniach rozeszła się po okolicy bardzo szybko. Wielu jednak nie dowierzało dzieciom. Władze świeckie i kościelne przeprowadziły szczegółowe badania. W liście do biskupa de Bruillarda ks. Melin pisał: „Ani groźbami ani obietnicami nie udało się ich skłonić do zmiany relacji. Zawsze mówią to samo i to każdemu, kto zechce ich wysłuchać... Nie znalazłem nic, co w najmniejszym chociaż stopniu sugerowałoby oszustwo czy kłamstwo... Ludzie są przekonani, że to Matka Boża przyszła ostrzec świat, zanim Jej Syn ześle karę. Moja własna opinia, oparta na wszelkich dowodach, jakie byłem w stanie zebrać, jest identyczna z opinią ludu i sądzę, że to ostrzeżenie jest wielką łaską nieba”.

Po pięciu latach drobiazgowego dochodzenia, 16 listopada 1851 r., za zgodą Rzymu bp de Bruillard ogłosił dokument uznający objawienie za prawdziwe. Sekret spisany przez dzieci i zapieczętowany, przesłany został Piusowi IX w tym samym roku. Zgodnie z wolą Matki Boskiej ➡



Sanktuarium w La Salette

Słowo Proboszcza



Przeżyliśmy piękny czas Światowych Dni Młodzieży. Wszystko rozpoczęło się wiele miesięcy wcześniej, gdy każda diecezja i wszystkie zakony przygotowywały naszą młodzież i licznych gospodarzy na przyjęcie gości. Podobnie było w naszym mieście i naszej parafii. O przebiegu spotkania przeczytamy w tym numerze naszej gazetki na str. 10 – 11.

Pragnę w tym miejscu przede wszystkim podziękować naszym parafianom za otwarte serca i otwarte drzwi do mieszkań. Świadectwem dobrego przyjęcia gości i właściwego przeżycia czasu spotkania był moment pożegnania z młodzieżą z Brazylii. Trudno było się rozstać, dlatego polały się obficie łzy wdzięczności i radości.

Szczegółne słowa podziękowania należą się tym, którzy wzięli na swoje barki wszystkie sprawy organizacyjne. Począwszy od przygotowania, organizowania darczyńców, po perfekcyjne przeprowadzenie wszystkich uroczystości, wydarzeń, imprez, wyjazdów, zorganizowanie noclegów i wyżywienia. Okazuje się, że w związku ze Światowymi Dniami Młodzieży zrealizowało się wiele dobra w naszej parafii.

Ciekawostką jest, że wśród upominków, jakie pozostały po naszych gościach najwięcej jest breloczków, obrazków i figurek Najświętszej Maryi Panny z różnych sanktuariów. Jest to swego rodzaju zachęta dla nas, by w duchu wdzięczności przeżywać miesiąc październik razem z Najświętszą Maryją Panną Różanicową.

©. Mieczysław Hałaszkowski OM

➡ opublikowany został po raz pierwszy w 1873 r.

W miejscu objawień wytrysnęło źródło wody i miały miejsce cudowne uzdrowienia. Tymczasem całkiem spontanicznie zaczęły się pielgrzymki do La Salette – początkowo z okolicznych miast, a później ze znacznie dalszych miejscowości. Gromady ludzi z trudem wspinały się na górę, modliły się w wąwozie i nabierały wody ze źródła. Dokonywały się liczne nawrócenia i uzdrowienia. Napomnienia i prośby Matki Bożej poskutkowały. Ludzie z okolicy zaczęli regularnie uczestniczyć w niedzielnej Mszy św., długie kolejki ustawiały się przed konfesjonalami. Oczywiście, że czasopisma antyreligijne i propagujące materializm prowadziły ostrą polemikę, wypaczając fakty, złośliwie zmyślając i obsypując je zjadliwymi drwinami. Prokuratorowi z Grenoble polecono zająć się tym „niby objawieniem”

i ukarać jej sprawców. Minister sprawiedliwości wręcz nakazał biskupowi, aby „zahamował rozprzestrzenianie się tego zła”. Władzom jednak nie udało się powstrzymać ruchu pielgrzymkowego. 16.11.1851 r. bp. de Bruillard oficjalnie ogłosił co następuje: „Wydajemy orzeczenie, że ukazanie się Matki Bożej dwojgu pasterzom 19.09.1846 r., w dekanacie Corps nosi w sobie wszelkie znamiona prawdziwości i wierni mają prawo uważać je za niewątpliwe i pewne”.

Sanktuarium Matki Boskiej z La Salette stawało się coraz bardziej popularne jako miejsce pielgrzymkowe. W 1879 r. została ukończona budowa bazyliki. Każdego roku tysiące pielgrzymów przybywały do La Salette. Liczba cudownych uzdrowień i nawróceń stale rosła. Szczególnie zatwardziali grzesznicy, którzy dziesiątki lat nie byli u spowiedzi, przestali praktykować i drwili z religii, w La Sa-

lette nawracali się idąc do sakramentu pokuty. Istnieją liczne świadectwa ludzi, zdecydowanie obojętnych wobec religii, którzy przyjechali do La Salette z ciekawości, ze zdumieniem uświadamiali sobie opłakany stan swych dusz, potworność grzechów, które popełnili, żal za nie i pragnienie uwolnienia się od nich – co dawało perspektywę nowego, innego życia.

Matka Boża również dzisiaj płacze nad naszym biednym światem, śmiertelnie zranionym strasznymi grzechami. Tyle cierpienia, tyle zła, tyle grzechu. Gorzko opłakuje tych, którzy nie przestają cynicznie zachwalać mordowania nienarodzonych, rozwiązłość seksualną, pornografię. Jej łzy mieszają się z łzami Syna. Matka Boska przyszła, aby ostrzec i prosić, że tylko poprzez modlitwę i pokutę można odwrócić wiszącą nad ludzkością katastrofę.

opracowała **Dorota Grzesik**



MOJE WĘDROWANIE



40. Piesza Pielgrzymka Opolska na Jasną Górę była moją pierwszą pielgrzymką. Do wzięcia udziału w niej namówili mnie moi przyjaciele. Myślę, że w latach poprzednich brakowało mi odwagi, że sobie nie poradzę, ale rozmowy z nimi sprawiły, że nie mogłam się jej doczekać. W dniu, w którym wyruszyliśmy 16.08.2016 czułam taką niesamowitą radość w sercu, że jestem blisko kogoś, kto bardzo mnie kocha. I tak właśnie było. Z każdym kolejnym dniem pielgrzymowania moje serce coraz mocniej otwierało się na łaski, których Pan Bóg dał mi w tym czasie doświadczać.

Były oczywiście momenty trudne, ale pomoc innych, która płynęła prosto z serca nie pozwalała się poddawać. Wspólnie przeżyte chwile z innymi pielgrzymami też pozwalały odkrywać drugiego człowieka. Byłam pod ogromnym wrażeniem ludzi, u których nocowaliśmy. Ich gościnność i otwartość była niesamowita. To jest piękne, kiedy w takich sytuacjach dajemy siebie innym ludziom. Wiele dały mi konferencje, pięknie przeprowadzone przez księży pobudzające do refleksji, codzienna Eucharystia, nabożeństwa i odbyta spowiedź święta. Doświadczyłam w tym wszystkim bardzo mocno obecności Boga. Szłam na Jasną Górę z pewnymi intencjami w sercu i dziś mam pokój w sercu. Wiem, że Pan Bóg jest zawsze ze mną. Ta pielgrzymka pozwoliła mi bardziej zjednoczyć się z Bogiem. Wróciłam bogatsza, spokojniejsza i radośniejsza.

Pielgrzym





Czas miłosierdzia

„Esta es la juventud del papa!” (to jest młodzież papieża) – rozlegało się tu i ówdzie z ust hiszpańskojęzycznych pielgrzymów. Nie byli jedynymi, którzy okrzykami i śpiewem wyrażali swoją radość z obecności w stolicy miłosierdzia. Przez kilka dni to nie Wawel, nie piękne Kościoły, nawet nie „Wierzynek”, ale właśnie ten kolorowy tłum, znad którego wylaniały się flagi narodów całego świata, był największą atrakcją Krakowa.

Wśród wielu grup przybyłych na Światowe Dni Młodzieży nie zabrakło także przedstawicieli naszej parafii. Była to dla nas niepowtarzalna okazja, by uczestniczyć w tak ważnym dla naszej ojczyzny i Kościoła wydarzeniu. Tym, co najbardziej zapamiętamy, będzie z pewnością doświadczenie wspólnej modlitwy, tańca, śpiewu i długich marszów zatłoczonymi ulicami. Nocne powroty do szkoły w Tarnawie Dolnej (gdzie z pozostałymi grupami z Kędzierzyna byliśmy zakwaterowa-

ni), spowodowane paraliżem wszelkich środków komunikacji (rekord – 4.30) i wędrowki w ulewnym deszczu dodały naszej wyprawie dreszczyku emocji, zamieniając ją w prawdziwą przygodę. Wielu z pewnością zachowa w sercu także widok papieża Franciszka (który spojrzał właśnie na nich!) przejeżdżającego między sektorami swym papamobile i oczywiście słowa, które Ojciec Święty skierował do młodzieży całego świata. Trudno nie wymienić też w tym miejscu ciekawych spotkań i rozmów z młodzieżą wszelkich nacji, które były najlepszym sposobem na owocne wykorzystanie niekończących się podróży. Wrażen – jak widać – wiele, chciałoby się powiedzieć po prostu: „przeżyj to sam”!

Pobyt w Krakowie, choć tak przebież emocjonujący, nie był jedynym celem naszej wyprawy. Poprzedziły go Światowe Dni Młodzieży Oblackiej. Przeżywaliśmy je we Wrocławiu, na terenie znajdującej się tam parafii Mi-

sjonarzy Oblatów. Gospodarze doskonale wywiązali się z trudnego zadania ugoszczenia ok. 1500 uczestników i zorganizowania pięknego czasu rekolekcji, które pozwoliły nam jeszcze lepiej poznać – w teorii i praktyce – duchowość św. Eugeniusza de Mazenod.

W teorii przybliżyli nam ją oblaci głoszący homilie i konferencje, m.in. Ojciec Generał Louis Lougen, bp Jan Kot i prowincjał Antoni Bohm. Wszyscy byliśmy pod wrażeniem ich ogromnej otwartości, prostoty i pogody ducha. Wiemy jednak, że najważniejszą Osobą i pierwszym organizatorem tych dni, który nas do Wrocławia zaprosił i nad nami czuwał, był Pan Bóg. Wokół Niego więc gromadziliśmy się, by razem przeżywać Eucharystię, Drogę Krzyżową czy Adorację Najświętszego Sakramentu, a każdy dzień rozpoczynaliśmy wspólną modlitwą, którą przygotowywały siostry oblacki. Wtedy właśnie, gdy każdy odmawiał „Ojcze nasz” w swoim własnym języku, można było poczuć, że mimo



widocznej różnicy kultur łączy nas ta sama wiara, ten sam Bóg.

Charyzmat oblacki poznawaliśmy też w praktyce dzięki każdemu z uczestników tego pięknego wydarzenia. Z każdym dniem widać było coraz większe zjednoczenie, otwartość na innych i coraz częstsze próby nawiązania rozmowy z sąsiadem stojącym obok nas w kolejce po obiady. Radość i entuzjazm młodych znajdowały swoje ujście w pochodzących z różnych krajów piosenkach i tańcach. Punktem kulminacyjnym i jednocześnie ostatnią okazją do wspólnej modlitwy i zabawy był pobyt w Malni, miejscu urodzenia bł. Józefa Cebuli. Doświadczaliśmy tam wielkiej życzliwości parafian. Dzięki niej, umocnieni przeżył Eucharystią i przygotowanym przez gospodarzy posiłkiem, a także niezliczonymi, bardziej i mniej egzotycznymi tańcami, z pewnym żalem w sercu pożegnaliśmy oblacką brać i ruszyliśmy w dalszą drogę do Stolicy Miłosierdzia.

W głowach brzmią nam jeszcze dźwięki tegorocznego hymnu, nogi rwą się do tańca (tańczyliśmy nawet w pociągu, wracając do Kędzierzyna), a w uszach pozostają słowa papieża o niebezpiecznej pokusie chrześcijaństwa „kanapowego”. Ubogaceni Bożym Słowem, doświadczeniem wspólnego pielgrzymiego trudu, świadectwem radości i wiary pozostałych uczestników ruszamy w dalszą, duchową już teraz drogę, by iskrą miłosierdzia rozpaloną w naszych sercach dzielić się z tymi, których Pan Bóg postawi na naszej drodze.

Jesteśmy świadomi, że to wszystko, co przeżyliśmy, nie mogłoby się wydarzyć bez zaangażowania wielu ludzi. Serdecznie więc dziękujemy Komitetowi Organizacyjnemu Światowych Dni Młodzieży Oblackiej, wrocławskim parafianom, Niniwie, wolontariuszom, parafianom i ks. Proboszczowi z Malni, a także ks. Proboszczowi, p. Dyrektor i wolontariuszom z Tarnawy Dolnej, ks. Marianowi Bednarkowi ze Sławięcic, który w Krakowie wziął odpowiedzialność za całą kędzierzyńsko-kozielską grupę, wszystkim organizatorom, wolontariuszom i uczestnikom Światowych Dni Młodzieży. Jesteśmy wdzięczni również o. Proboszczowi za wsparcie materialne, o. Mariuszowi, który nam towarzyszył i opiekował się naszą grupą, a także wszystkim, którzy się za nas modlili, wspierali swoją troską i dobrym słowem.

Dziękujemy!

Zofia Dziedzic









Odkryliśmy, że razem potrafimy dokonać więcej, niż nam się wcześniej wydawało

Od czerwca 2015 roku nasza parafia przygotowywała się do przyjęcia młodych ludzi z różnych stron świata. Mieli zatrzymać się w naszym mieście w drodze na spotkanie z papieżem Franciszkiem, w ramach Światowych Dni Młodzieży. 22 lipca jako pierwszych gościliśmy młodych Libańczyków i Czechów oraz mieszkańców miasta i powiatu, idących w drodze krzyżowej z parafii św. Mikołaja. Po uroczystym przejściu przez Bramę Miłosierdzia zaprosiliśmy gości do wspólnej zabawy i na przygotowany poczęstunek. 26 lipca 2016 r. w tradycyjnych strojach ludowych uroczystie powitano chlebem i solą grupę pielgrzymów z Brazylii.

Po obiedzie młodzież udała się na wspólną Eucharystię, a następnie została zakwaterowana na nocleg u gościnnych rodzin z parafii. Pierwszy wieczór był okazją do nawiązania bliższej relacji oraz poznawania wzajemnych zwyczajów. 27 lipca po śniadaniu u rodzin, Brazylijczycy spotkali się w kościele na wspólnej modlitwie. Następnie nasi goście zwiedzili Izbę Pamięci Lotników 15 Armii USAAF oraz Robotników Przemysłowych i Jeńców Wojennych w Blachowni. Dzięki gościnności przewodników

Stowarzyszenia „Blechhammer” młodzież z Brazylii mogła dowiedzieć się o historii przebiegu II wojny światowej w naszym regionie. Zwiedzanie bunkrów oraz ruin filii obozu koncentracyjnego AUSCHWITZ-BIRKENAU w Sławieicach wzbudziło wiele pytań wśród naszych gości.

Po tej lekcji historii pielgrzymi udali się na Górę Świętej Anny. Zwiedzali amfiteatr, Pomnik Powstańców Śląskich, Bazylikę św. Anny oraz Geologiczny Rezerwat Przyrody. Uczestniczyli też w akcji ewangelizacyjnej razem z młodzieżą naszej parafii spod Domu Pielgrzyma do Bazyliki. Przejście odbyło się przy dźwiękach muzyki i śpiewu. Nie zabrakło transparentów i flag Brazylii, Polski i ŚDM. Po Mszy świętej wieczornej przywitano drugi autokar młodzieży z Brazylii.

Na terenie naszej parafii odbył się Festyn Wspólnotowy, podczas którego wystąpiły grupy parafialne oraz przedstawiciele zespołu TIAKO. Staropolskiego poloneza zatańczył w strojach narodowych zespół pieśni i tańca „Komorno”. W ramach poczęstunku były przygotowane tradycyjne potrawy w tym, m.in.: pierogi, bigos, gołąbki i kołacz. Następnie druga grupa młodych Brazylijczyków została ser-

decznie powitana i przyjęta na nocleg u rodzin w parafii. 28 lipca przebiegał pod nazwą Dnia Miłosierdzia; poświęcony był na wizytę i wspólną zabawę z chorymi podopiecznymi DPS pw. św. Karola Boromeusza w Koźlu. Brazylijczycy byli również w „Promyczku” na Pogorzeltcu.

Następnie pierwsza z grup przebywająca w Koźlu – udała się na ewangelizację na rynku kozielskim, zwiedzając po drodze kościół parafialny św. Zygmunta i św. Jadwigi Śląskiej. Po powrocie do Kędzierzyna obie grupy wraz z miejscową młodzieżą oraz parafianami i grupą młodzieży z „Promyczka” udały się do Parku Pojednania, gdzie na szpitalnych murach zostawili ślady swoich dłoni, podobnie jak wcześniej ich koledzy z Libanu i Czech. Po obiedzie odbyła się Msza święta w języku portugalskim pod przewodnictwem biskupa Jana Kota OMI, pracującego w Brazylii. Wieczorem na terenie Orlika i na boisku PSP nr 11 odbył się festyn, podczas którego zorganizowano turniejowe mecze piłki nożnej i siatkówki oraz fitness w formie zumby. Potem były wspólne tańce i zabawy integracyjne, które prowadził pan Krzysztof Gawin ze Wspólnoty Domowego Kościoła.

29 lipca po porannej modlitwie i obiedzie pożegnano się z pielgrzymami z Brazylii, którzy wyruszyli w drogę do Krakowa na spotkanie z papieżem Franciszkiem. Zorganizowano również transport dla młodzieży z naszej parafii, chcącej uczestniczyć w tym pięknym wydarzeniu. Pozostali parafianie przygotowywali się do przyjęcia kolejnych pielgrzymów wracających po spotkaniu z papieżem Franciszkiem z Krakowa. 2 sierpnia przybyły do nas dwa autokary z młodzieżą z Peru.

Po uroczystym przywitaniu zakwaterowano ich u rodzin z parafii. Do późnych godzin nocnych odbywały się kolacje w rodzinach, podczas których młodzi Peruwiańczycy dzielili się swoimi przeżyciami z Krakowa oraz z ich pobytu w Polsce. Nasi goście mogli spróbować różnych polskich potraw i opowiedzieć o kraju, z którego pochodzą. 3 sierpnia peruwiańska młodzież wraz z parafianami przy dźwiękach instrumentów udała się na ewangelizację miasta do Parku Pojednania, gdzie również mogła uwiecznić ślady swoich dłoni na murze szpitala.

W centrum parku tańczono i dzielono się świadectwami oraz przeżyciami ze Światowych Dni Młodzieży. Po obiedzie nadszedł czas pożegnania. Gospodarze podziękowali pielgrzymom za ich obecność i świadectwo wiary młodego kościoła. Nasi goście, dziękując za miłe przyjęcie, zapraszali do Peru i do Ameryki Południowej, gdzie w Panamie w 2019 r. odbędą się kolejne Światowe Dni Młodzieży.

Od 22.07.2016 do 3.08.2016 ugoszczono prawie 400 pielgrzymów (uwzględniając powitanie 200 osób przyjętych 22.07.2016 r.) z tego ponad 200 (licząc z kierowcami autokarów) zakwaterowano w większości u rodzin parafii. Zapewniono im opiekę i wyżywienie oraz możliwość uczestnictwa we wspólnej ewangelizacji naszego miasta. Wydano przy tym ponad 800 posiłków (wraz z prowiantem na drogę), zorganizowano dwa festyny oraz szereg spo-



tkañ z mieszkańcami naszego powiatu. Mam nadzieję, że wśród pielgrzymów zostanie pozytywny obraz Polski oraz naszego regionu. Staraliśmy się promować autentyczną wiedzę o naszej kulturze, historii, języku i mieszkańcach. Miejscowa społeczność mogła poznać kulturę i zwyczaje naszych gości z Brazylii i Peru.

Nie byłoby to wszystko możliwe bez Waszej kochanej parafianie pomocy, a także bez Waszego finansowego wsparcia – Drodzy Sponsorzy.

Bardzo pomogli nam i wsparli nasze działania:

Urząd Miasta oraz Starostwo Powiatowe w Kędzierzynie-Koźlu, Grupa Azoty-Zakłady Azotowe S. A., "ALOG"-Firma inżynierska mgr inż. Gola G., Przedsiębiorstwo Wielobranżowe "DREWMAX", T. Sąsiadek i Wspólnicy Sp. J, CEWE Sp. z o.o., A. Berger Polska Sp. z o.o. Wdzięczność należy się wszystkim, którzy przyłożyli rękę do „tego pługa”, by wesprzeć i przeprowadzić to wielkie spotkanie kościoła młodych-największe spotkanie w ponad tysiącletniej historii naszego narodu i Kościoła na polskiej ziemi.

Wszystkim i każdemu z osobna, nie pomijając nikogo, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się i pomagali przy organizacji ŚDM w parafii stokrotne BÓG ZAPŁAĆ.W

szczególności tym, którzy otworzyli na oścież drzwi swoich domów i gościli w nich młodych pielgrzymów. To Państwa życzliwość i gościnność pozwoliła stworzyć w parafii na Pogorzelu tak niezapomnianą atmosferę. Po raz kolejny młodzi odpowiedzieli na wezwanie: przybyli z całego świata do nas z Brazylii i Peru. Było to święto kolorów, różnych twarzy, języków. Papież Franciszek w podsumowaniu powiedział: „Nie wiem, jak to robią. Mówią różnymi językami, ale udaje im się zrozumieć. Dlaczego? Bo mają tę wolę, aby podążać razem, budować mosty, wolę braterstwa. Przybyli także ze swoimi ranami, ze swoimi pytaniami, ale przede wszystkim z radością spotkania. Po raz kolejny utworzyli mozaikę braterstwa.”

ŚDM były okazją do promocji naszego miasta, regionu i kraju. Młodzi z całego świata są już w swoich domach. Na pewno opowiadają, co przeżyli w Polsce. Może jeszcze niektórzy z nich wrócą do ojczyzny Jana Pawła II i do naszej parafii przywiozą swoich bliskich? BOGU NIECH BĘDĄ DZIĘKI, że tak wielkie rzeczy uczynił dla nas.

„BŁOGOSŁAWIENI MIŁOSIERNI, ALBOWIEM ONI MIŁOSIERDZIA DOSTĄPIĄ”

Lucyna Leśko



Zostaniesz OBLATEM

Rozmowa z O. Wiesławem Nowotnikiem OMI nowym wikariuszem naszej parafii

Stanisława Ścigacz: Jak to było z Ojca powołaniem i powołaniem do Oblatów?

O. Wiesław Nowotnik OMI: Jak sięgam pamięcią zawsze chciałem zostać misjonarzem. W mojej rodzinnej parafii (Zbąszyń – archidiecezja poznańska) z wielkim utęsknieniem wyczekiwałem adwentowych i wielkopostnych rekolekcji. Wpatrywałem się i wsłuchiwałem w głoszących rekolekcjonistów – misjonarzy. W domu z rodzicami, dziadkami rozmawialiśmy o rekolekcjach. Rodzina gorliwie uczestniczyła w rekolekcjach. Chciałem w przyszłości zostać takim misjonarzem – rekolekcjonistą.

S. Ś. Kto był w życiu Ojca tą najważniejszą osobą, wspierającą w realizacji powołania?

O. W. N.: Trudno wymienić jedną osobę. Czuję, że Bóg prowadził mnie przez bardzo konkretne wydarzenia i osoby. Pierwszymi osobami byli moi rodzice. To Tata zawiózł mnie do Niższego Seminarium Duchownego w Markowicach. Rodzice bardzo mnie wspierali. Kolejną osobą był proboszcz mojej rodzinnej parafii ks. Mieczysław POHL. Kiedy powiedziałem, że chciałbym zostać misjonarzem, popatrzył na mnie i powiedział: „zostaniesz OBLATEM”. Proboszcz wyjaśnił jakie to zgromadzenie, gdzie pracują. Kolejną osobą, którą z wdzięcznością wspomnę jest O. Stanisław REJMONIAK. W czasie pobytu w Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze był moim spowiednikiem i ojcem duchownym. Ileż zawdzięczam jego dobroci, mądrości tylko Bóg wie. Kiedy zginął tragicznie mój tata, kończyłem III rok seminarium. Ojciec Stanisław stał się prawdziwym OJCEM – wspierał moją Mamę, moje siostry i mnie.

S. Ś.: Czy bycie kapłanem to szczęście, trudna droga lub...?

O. W. N.: Myślę, że Bóg dając mi powołanie zawarł w nim szczęście – bycie szczęśliwym. Im bardziej jestem

wierny powołaniu kapłańskiemu, tym bardziej jestem szczęśliwy. Oczywiście jest to powołanie wymagające wysiłku (jak każde inne powołanie), Bóg jednak wspiera i cudownie zaskakuje.

S. Ś.: Która parafia i jaka posługa kapłańska były dla Ojca najważniejsze?



O. W. N.: W każdej z wcześniejszych parafii pełniłem nieco inne funkcje. Mogę jednak stwierdzić, że dużo radości dawała i daje mi posługa w konfesjonale.

S. Ś.: Z jaką grupą wiekową pracuje się Ojcu najlepiej?

O. W. N.: Jestem otwarty na wszystkich. Od każdego człowieka, niezależnie od wieku można się bardzo wiele nauczyć. Jako ksiądz chcę służyć tym, do których zostałem posłany.

S. Ś.: W jakich parafiach Ojciec posługiwał?

O. W. N.: Markowice – wychowawca w Niższym Seminarium Duchownym – 13 lat, Iława – proboszcz – 4 lata,

Laskowice Pomorskie – urlop zdrowotny/rekolekcjonista – 3 lata.

S. Ś.: Parafia w Kędzierzynie – Koźlu to?

O. W. N.: Cieszę się, że jestem w parafii św. Eugeniusza. Patrzę, słucham, pytam – uczę się parafii.

S. Ś.: Jak wspomina Ojciec swoją posługę w Niższym Seminarium Duchownym w Markowicach?

O. W. N.: Patrząc z perspektywy czasu i wydarzeń, które miały miejsce w Markowicach ośmielałem się sformułować pewne wnioski:

a) nigdy nie powinienem zostać wychowawcą w NSD bezpośrednio po moich święceniach kapłańskich

b) zbyt długo przebywałem w NSD jako wychowawca (13 lat)

S. Ś.: Czy porównałby Ojciec pracę w Markowicach i w naszym gimnazjum?

O. W. N.: Trudno porównywać NSD i nasze gimnazjum nr 3. Cieszę się, że mogę uczyć w gimnazjum. Kadra nauczycielska jak i uczniowie stanowią dobry zespół wychowawczy.

S. Ś.: Co Ojciec chciałby powiedzieć naszym parafianom, czytelnikom gazetki „Dobrze, że Jesteś”?

O. W. N.: Świat, w którym żyjemy ma w sobie tyle dobra. Chciejcie to dostrzec. Zło jest – tak, nawet jest bardzo krzykliwe. ZŁO JEST JEDNAK POKONANE – tego uczył i tym żył św. Jan Paweł II.

S. Ś.: Jak pracuje się Ojcu z gimnazjalistami?

O. W. N.: Ciekawie.

S. Ś.: Dziękuję Ojcu za rozmowę. Życzę samych radosnych chwil w posługiwaniu kapłańskim. Niech spełniają się Ojca marzenia i Pan Bóg im błogosławi. Ojciec, dobrze, że Jesteś wśród nas ☺.

Szczęść Boże

Stanisława Ścigacz

Matka Teresa z Kalkuty



4 września 2016 roku podczas Mszy św. na placu Św. Piotra papież Franciszek kanonizował Matkę Teresę z Kalkuty. Na kanonizację „matki ubogich” przybyło około 100 tys. osób. Gdy papież ogłosił ją świętą na wypełnionym placu Świętego Piotra rozległy się brawa.

Kanonizacja Matki Teresy z Kalkuty odbyła się na dzień przed dziewiętnastą rocznicą jej śmierci. Założycielka Zgromadzenia Sióstr Misjonek Miłości, laureatka Pokojowej Nagrody Nobla (1979) została beatyfikowana sześć lat po śmierci, w 2003 roku przez Jana Pawła II. Jej droga do świętości była wyjątkowo krótka.

Cud uznany za jej wstawiennictwo został uznany przez Franciszka w grudniu 2015 roku. Dotyczy on uzdrowienia 35-letniego Brazylijczyka z ciężkiej choroby mózgu w 2008 roku.

Albanka Matka Teresa, Ganxhe Bojaxhiu, urodziła się 26 sierpnia 1910 roku w Skopje. W 1928 roku wstąpiła do zakonu sióstr Matki Bożej Loretańskiej i pracowała tam jako nauczycielka. Podjęła potem pracę i posługę w Kalkucie, gdzie pozostała do końca życia. 1948 roku dostaje zgodę od papieża i na polecenie Chrystusa opuszcza swój zakon. W 1950 roku założyła zgromadzenie Misjonek Miłości, które z biegiem lat rozszerzyło działalność na cały świat. Przez prawie pół wieku prowadziła domy dla umierających, dla chorych na trąd, ubogich i sierot. W 1979 roku Matka Teresa dostała za swoją działalność Pokojową Nagrodę Nobla. Zmarła w 1997 roku.

Dziś ponad cztery tysiące jej sióstr pracuje na całym świecie. W Polsce zakonnice mają pięć domów. Matka Teresa założyła jeszcze cztery inne zgromadzenia: Ojców Misjonarzy Miłości, Braci Misjonarzy Miłości, Kontemplacyjne Siostry Misjonarki Miłości i Kontemplacyjni Misjonarze Miłości.

opracowała **Dorota Grzesik**



Biedacy i bogacz w niebie

*Na ulicy Kędzierzyna
Umarł właśnie biedaczyna.
Zaznał w życiu wiele głodu,
Opuszczenia, w zimie chłodu.
Bez skarg, buntów, złorzeczenia
Znosił ziemskie poniżenia.
Teraz u bram staje nieba,
Gdzie zdać raport z życia trzeba.*

*Przeszedł Bramę bez trudności,
Jak ten, który wiele pości.
Dostał piękne pomieszczenia,
Że oniemiał był z wrażenia.
Czuł się w raju znakomicie.
To nie to, co w ziemskim bycie.
Tutaj sami przyjaciele,
Pełna radość i wesele.*

*Raz anielskie zbiegowisko
Spotkał koło Bramy blisko.
Brama pięknie wystrojona,
Nad nią złota lśni korona.
Jedni stroją instrumenty,
Inni ciągną słodkie pienia.
Pewnie jakiś nowy święty,
Zjawi się u Bram Zbawienia.*

*O powody poruszenia
napotkanych wypytuje.
„Tam na ziemi właśnie bogacz
na śmierć się szykuje”.
„Bogacz”? Mówi biedaczyna,
„Toż to jakaś wielka kpina.
Biednych z pompą nikt nie wita.
Biednych nie wprowadza świta,
Lecz bogacza jak na ziemi,
Tutaj też się więcej ceni”?*

*„Biednych stale tu witamy
I do nieba wprowadzamy.
A ten bogacz od stuleci,
To dopiero bogacz trzeci
Zjawi się u wejścia Bramy.
I dlatego tak radośnie
W niebie go witamy”.*

Włodzimierz Podstawa

Rekolekcje Dzieci Maryi w Nysie



W dniach 21–28.08.2016 r. siedem dziewcząt z naszej parafii uczestniczyło w rekolekcjach Dzieci Maryi w Nysie. Tegoroczne rekolekcje odbywały się w domu rekolekcyjnym misjonarzy werbistów, a prowadził je ks. Łukasz Szablicki wraz z s. Leticją Rostkowską oraz dwojgiem kleryków i animatorek. Przez cały tydzień trwania rekolekcji dziewczynki przygotowywały się do również ewangelizacji, ćwiczyły piosenki i układy taneczne. Wspólnie układały także pytania, które później

mieli usłyszeć przechodnie. W sobotę 27 sierpnia na nyskim rynku, w radosnych nastrojach, Marianki śpiewały i tańczyły. Dziewczęta dzielnie wspierane przez kleryków (występujących w strojach aniołów) oraz siostrę Leticję (wtórującą na gitarze), wykonały m.in. hymn Światowych Dni Młodzieży „Błogosławieni miłośnicy” oraz za tańczyły również „Macarenę”. Część dziewcząt z koszyczkiem pełnym obrazków Oblicza Jezusa i cukierków z przywiązanymi cytatami, rozma-

wiało z przechodniami spotkanymi na rynku. Padały wcześniej przygotowane pytania na temat wiary, Bożego Miłosierdzia, odmawiania koronki, a także pytano o św. Faustynę Kowalską. Rekolekcje w Nysie zapadną nam w pamięci na długo ze względu na wspaniałą atmosferę i opiekę, wspólne przeżycia duchowe, nawiązane przyjaźnie, a przede wszystkim przez niecodzienne wydarzenie jakim była ewangelizacja.

Ola Grudzińska



PIELGRZYMKA MINISTRANTÓW DO WŁOCH

Dnia 25 czerwca 2016 r. pięćdziesięciu ministrantów wraz z opiekunem, Ojcem Tomkiem, udało się na tygodniową wycieczkę do Włoch.

Wyjazd był zaplanowany na wczesny ranek, ale przez problemy techniczne, wyruszyliśmy dopiero przed południem. Podróż nie była spokojna. Towarzyszyły jej wielkie emocje, ponieważ w tym samym czasie nasza reprezentacja narodowa podejmowała Szwajcarię w walce o ćwierćfinał Euro 2016. Po kilkunastu godzinach podróży autokarem dotarliśmy na miejsce noclegu.

Następnego dnia z samego rana wyruszyliśmy w stronę Asyżu. Po zwiedzeniu części miasta oraz Bazyliki Św. Klary, doszliśmy do wspaniałej Bazyliki Św. Franciszka, w której znajduje się grób świętego. Po południu udaliśmy się do Orvieto, gdzie stoi katedra, która powstała dla upamiętnienia cudu w pobliskiej Bolsenie, który był podstawą do ustanowienia święta Bożego Ciała.

Kolejne dwa dni spędziliśmy na zwiedzaniu Rzymu. Spacerowaliśmy cały dzień po historycznej części miasta. Widzieliśmy takie zabytki, jak: Koloseum, Forum Romanum, Kapitol, Fontannę di Trevi oraz Panteon. Na każdym kroku czekały na nas monumentalne, starożytne budowle. Drugiego dnia, po zwiedzeniu Bazylik San Giovanni i San Clemente, udaliśmy się do Watykanu. Przeszliśmy na Plac Św. Piotra, a następnie do Bazyliki pod wezwaniem tego świętego. Mogliśmy tam podziwiać najcenniejsze dzieła sztuki takie, jak: słynna Pieta Michała Anioła. Wielkim przeżyciem była również Msza święta odprawiana przez Ojca Tomka w Papieskiej Archibazylice Św. Jana Chrzciciela i Św. Jana Ewangelisty na Lateranie. Na koniec dnia nawiedziliśmy grób Św. Jana Pawła II.

Na sam koniec czekały na nas dwa dni plażowania i kąpieli morskich w jednym z najpopularniejszych miast turystycznych – wypoczynkowych nad Adriatykiem, Rimini! Były to pierwsze chwile relaksu i odpoczynku po zakończonym roku szkolnym.

Wracając do Kędzierzyna, zahaczyliśmy o Padwę, w której zwiedziliśmy Bazylikę Św. Antoniego. Droga powrotna również była pełna emocji, ponieważ tym razem Polska grała z Portugalią. W godzinach porannych byliśmy już w domu.

Uważam, że pielgrzymka była świetna. Poznaliśmy trochę tamtejszej kultury, spróbowaliśmy lokalnego jedzenia, zwiedziliśmy światowej sławy obiekty, a także najważniejsze miejsca wiary chrześcijańskiej. Ten tydzień był również genialną okazją do zacieśnienia więzów między nami.

Sądzę, że pielgrzymka podobała się zarówno starszym, jak i tym najmłodszym.

Świetne miejsce, świetna organizacja i genialni ludzie! Czego chcieć więcej? :) Mam wielką nadzieję, że w przyszłym roku również uda nam się pojechać na pielgrzymkę!

Artur Rejment



PIELGRZYMKA MINISTRANTÓW DO WŁOCH







Spojrzenie św. Jana Pawła II na modlitwę różańcową

fot. Agnieszka Burghardt

Od początku swego pontyfikatu św. Jan Paweł II zachęcał do odmawiania różańca. Na początku swego pontyfikatu, 29 października 1978 roku mówił do wiernych: *Różaniec to modlitwa, którą bardzo ukochałem. Przedziwna modlitwa! Przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem. [...] Oto bowiem na kanwie słów pozdrowienia anielskiego przesuwają się przed oczyma naszej duszy główne momenty z życia Jezusa Chrystusa. Równocześnie zaś w te same dziesiątki różańca serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła, ludzkości. Sprawy osobiste, sprawy naszych bliznich, tych, o których najbardziej się troszczymy. W ten sposób ta prosta modlitwa różańcowa pulsuje niejako życiem ludzkim.*

Św. Jan Paweł II całe swoje posługiwanie apostolskie zawierzył Maryi. Jako swoje Maryjne zawołanie przyjął, słynne już słowa, „Totus Tuus” – cały Twój. Nieustannie swoją nauką, słowem i przykładem stara się rozbudzić w nas prawdziwe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny. Jedną z ważniejszych cech tej pobożności jest różaniec święty. Jan Paweł II uczy nas, że różaniec to tradycyjna droga modlitwy chrześcijańskiej stosowanej do kontemplowania z Maryją oblicza Chrystusa. Jako metodę należy go stosować mając na względzie cel, a nie może on stać się celem samym w sobie.

Nie należy go lekceważyć, skoro jest owocem wielowiekowego doświadczenia. Przemawia za nim doświadczenie niezliczonych świętych.

Papież, jeżeli tylko była okazja kierował naszą uwagę ku modlitwie różańcowej. W każdej podróży apostołskiej, był silny akcent związany z różańcem. A kto się spotykał z Papieżem, dostawał do ręki osobisty upominek – różaniec. Było to tysiące rozdanych różańców....

Wielkim krokiem w rozwoju pobożności maryjnej było ogłoszenie przez Papieża Listu Apostolskiego „Rosarium Virginis Mariae” – o Różańcu Świętym. W liście tym Ojciec Święty ogłosił rozpoczęcie Roku Różańca (16 X 2002 – 16 X 2003) oraz zaproponował jego reformę. Zalecił pogłębienie biblijne modlitwy różańcowej, związał go z kontemplacją „ikon” i wprowadził nową część różańca – tajemnice światła. W tym dokumencie papież szczegółowo wyjaśnił jak wielką wartość ma modlitwa różańcowa i krok po kroku objaśnił jak ją praktykować. Poniżej przytaczamy wskazówki dotyczące odmawiania różańca, udzielone przez Jana Pawła II w liście „Rosarium Virginis Mariae”.

I. Rozpoczęcie. Istnieją różne sposoby rozpoczynania modlitwy różańcowej. Może to być wezwanie zaczerpnięte z Psalmu 70: „Boże, wejrzyj ku wspomnieniu memu; Panie, pośpiesz ku ratunkowi memu”. Wezwa-

nie to, powtarzane często już przez Ojców Pustyni w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, ożywia u modlącego się świadomość własnej nędzy i jest prośbą o pomoc i ratunek skierowaną do największego Obrońcy w chwilach walki i w pokusach. W niektórych regionach początkiem różańca jest znak krzyża świętego. Potem odmawia się modlitwę Ojcze nasz, trzy razy Zdrowaś Maryjo, których intencją jest uproszenie trzech cnót Boskich: wiary, nadziei i miłości, następnie Wyznanie wiary, Credo, stanowiące fundament podejmowanej kontemplacji.

II. Zapowiedź tajemnicy. Zapowiedź łączymy, jeśli to możliwe, z ukazaniem ikony, która ją przedstawia. To jakby odsłonięciem sceny, na której należy skupić uwagę. Słowa kierują wyobraźnię i ducha ku określonemu wydarzeniu czy momentowi z życia Jezusa. Ikona, obraz pomaga nam w koncentracji ducha na misterium. Papież uważa, że ta metodologia odpowiada samej logice Wcielenia. Bóg przyjął w Jezusie ludzkie rysy. Przez fizyczną rzeczywistość Jezusa zostajemy doprowadzeni do kontaktu z Jego Boską tajemnicą.

III. Słuchanie Słowa Bożego. Aby zapewnić medytacji podstawy biblijne i większą głębię, proponuje nam Jan Paweł II po zapowiedzi odczytać odpowiadający fragment z Pisma Świętego, ponieważ żadne inne słowa nie są tak skuteczne, jak Słowo natchnione. Zawsze należy

go słuchać, mając pewność, że jest to Słowo Boga, wypowiedziane na dzisiaj i dla mnie. W ten sposób słuchając, pozwalamy Bogu mówić do nas, co chroni nas przed znużeniem powtarzającymi się sekwencjami.

IV. Milczenie. Słuchanie i medytacja karmią się milczeniem. Po zapowiedzi tajemnicy i przeczytaniu Słowa dobrze jest przez pewien czas zatrzymać się i skupić na rozważanej tajemnicy. Papież zachęca nas do ponownego odkrycia wartości milczenia jako jednego z sekretów praktykowania kontemplacji i medytacji.

V. Ojciec nasz. Jezus poprzez każdą ze swoich tajemnic prowadzi nas do Ojca, pragnie naszej zażyłości z Ojcem, tego, abyśmy mogli razem z Nim wołać: Abba, Ojciec. Jezus w relacji do Ojca czyni nas swoimi braćmi i braćmi pomiędzy sobą, dając nam Ducha, który jest Jego i Ojca. Dlatego po zapowiedzi tajemnicy i wysłuchaniu Słowa czymś naturalnym jest wzniesienie ducha do Boga Ojca w modlitwie Ojciec nasz.

VI. Dziesięć Zdrowaś Maryjo. Zdrowaśki są tym elementem, który sprawia, że różaniec jest modlitwą maryjną w pełnym tego słowa znaczeniu. Zwróćmy uwagę, że dziesięciokrotne machinalne powtarzanie „*Zdrowaś Maryjo*” przy każdej tajemnicy może sprawić, że różaniec będzie wydawał się praktyką jałową i nużącą. Do zupełnie innych wniosków dochodzimy w momencie, gdy uzna się to powtarzanie za wyraz nigdy nie znużonej miłości, która ciągle powraca do ukochanej osoby z gorącymi uczuciami, które, choć podobne w przejawach, są zawsze nowe ze względu na przenikającą je czułość. Litanijskie powtarzanie Pozdrowienia anielskiego, *Zdrowaś Maryjo*, przynosi również nieustanną chwałę Chrystusowi, do którego w najgłębszej istocie odnosi się zapowiedź anioła i pozdrowienie św. Elżbiety. Samo powtarzanie jest też jakby kanwą, na której rozwija się kontemplacja tajemnic. Centrum *Zdrowaś Maryjo* stanowi imię Jezus. Bardzo często, gdy różaniec odmawiamy szybko, owo centrum uchodzi uwagi, a jest ono nawiązaniem do misterium Chrystusa, które kontemplujemy. Położenie akcentu na imieniu Jezus i Jego tajemnicy czyni odmawianie różańca bardziej owocnym i znaczącym. Jan Paweł II przypomina tutaj również metodę odmawiania różańca przez Pawła VI, jest to tzw. różaniec z dopowiedzeniami (aby podkreślić imię Jezus, dodaje się

jak refren dopowiedzenie nawiązujące do rozważanej tajemnicy). W drugiej części modlitwy *Zdrowaś Maryjo* powierzamy wstawiennictwu Matki Bożej nasze życie i godzinę śmierci.

VII. Chwała Ojcu. Chrystus jako droga prowadzi nas do Ojca w Duchu. To Trójca Święta jest celem chrześcijańskiej kontemplacji. Nieustannie stajemy wobec misterium trzech Osób Boskich, którym należy się chwała, uwielbienie i dziękczynienie. Dlatego bardzo ważne jest podkreślenie Chwały Ojcu w modlitwie różańcowej.

VIII. Końcowy kat strzelisty. Przyjęła się powszechna praktyka w różańcu, że modlitwie „Chwała Ojcu...” odmawia się akt strzelisty (może to być np. modlitwa fatimska). Ojciec Święty podkreśla, że owocność kontemplacji tajemnic będzie lepiej wyrażona, jeśli zadba się o to, by każdą tajemnicę zakończyć modlitwą o osiągnięcie specyficznych owoców konkretnej tajemnicy. Różaniec będzie mógł tym bardziej wyrazić związek z życiem chrześcijańskim. Odmawianie różańca zamyka się modlitwą w intencjach papieża. Kieruje to nasze spojrzenie na potrzeby całego Kościoła.

IX. Zakończenie

Kościół zawsze uznawał szczególną skuteczność różańca. Do dziś przez modlitwę różańcową poleca najtrudniejsze sprawy i intencje, zwłaszcza sprawę pokoju na świecie i dobro rodziny, wierząc, że wstawiennictwo Matki Bożej Różańcowej wyjedna ratunek.

Papież Jan Paweł II kończy swój piękny List o modlitwie różańcowej słowami bł. Bartłomieja Longo:

O, błogosławiony różańcu Maryi, słodki łańcuchu, który łączysz nas z Bogiem; więzi miłości, która nas jednoczysz z aniołami; wieżo ocalenia od napaści piekła; bezpieczny porcie w morskiej katastrofie! nigdy cię już nie porzucimy. Będziesz nam pociechą w godzinie konania. Tobie ostatni pocałunek gasnącego życia. A ostat-

nim akcentem naszych warg będzie Twoje słodkie imię, o Królowo Różańca z Pompei, o Matko nasza droga, o Ucieczko grzeszników, o Władczyni, Pocieszycielko strapionych. Bądź wszędzie błogosławiona, dziś i zawsze, na ziemi i w niebie”. (RVM)

Różaniec w objawieniach Maryi uznanych przez Kościół

11 lutego 1858r w **Lourdes**, we Francji Maryja objawiała się Bernadecie, która tak opisała to, co się wtedy zdarzyło: „... Kiedy podniosłam głowę w stronę groty, ujrzałam Panią ubraną na biało. Miała białą suknię, biały welon, w pasie błękitną szarfę i różę na każdym bucie – żółtą, w takim samym kolorze jak łańcuszek jej różańca. Trochę się wystraszyłam. (...) Wsunęłam rękę do kieszeni i znalazłam w niej mój różaniec. Zrobiłam znak krzyża. Lęk, jaki odczuwałam zniknął. Uklękłam. Odmówiłam różaniec w obecności tej pięknej Pani. Ona przesuwiała różańcowe paciorki, ale nie poruszała wargami. Kiedy skończyłam różaniec – nagle zniknęła.”

W objawieniach w **Gietrzwałdzie** w 1877 r., Maryja ukazała się Justynie i Barbarze. Podczas objawień, które trwały przez pewien czas, Matka Boża często powtarzała: „Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec... .. Jeśli gorliwie będą się modlić, wówczas Kościół nie będzie prześladowany, a osierocone parafie otrzymają kapłanów”.

Przy objawieniu w **Fatimie** w dniu 13 maja 1917 r. Matka Najświętsza objawiła się z różańcem. „Ręce trzymała pobożnie złożone na piersiach. Spadał z nich różaniec z ziaren podobnych do pereł. Na jego końcu był krzyżyk, jakby ze szerniałego srebra”. Po krótkiej rozmowie z dziećmi, powiedziała: „Odmawiajcie codziennie różaniec, aby uprosić pokój dla świata i zakończenie wojny”...

Marek Dziedzic

Serdecznie zapraszamy w miesiącu październiku na nabożeństwa różańcowe:

Różaniec dla dzieci od poniedziałku do czwartku o godz. 16.00

Różaniec dla dorosłych i młodzieży codziennie o godz. 17.00

SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ ŁOPATYŃSKIEJ W WÓJCICACH

Wstęp

Minęła 30. rocznica koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Łopatyńskiej w Wójcicach i z tej okazji w poniedziałek 15 sierpnia 2016 r. o godz. 17.00 uroczystej sumie przewodniczył Ks. Bp Rudolf Pierskała. Wszyscy byliśmy zaproszeni do Wójcic na tę uroczystość, dlatego pragniemy przybliżyć naszym Czytelnikom historię obrazu i kultu Matki Bożej Łopatyńskiej.

W Diecezji Opolskiej są cztery sanktuaria, w których czci się ukoronowane wizerunki Matki Bożej, a sanktuarium w Wójcicach jest jednym z nich. Pozostałe trzy sanktuaria to: Katedra Opolska z obrazem Matki Bożej Opolskiej, Bazylika św. Anny na Górze Świętej Anny z figurą Świętej Anny Samotrzeciej i Kościół Matki Bożej w Raciborzu z obrazem Matki Bożej – Pani Raciborskiej.

Co to jest SANKTUARIUM ?

Termin sanktuarium wzbudza uczucie szacunku i czci, wyraża miejsce sakralne, które dzięki nadzwyczajnemu objawieniu się mocy wyższej, rozpoznanej i czczonej, posiada szczególne znaczenie kultowe. Zatem sanktuarium to miejsce nadzwyczajnego kultu związanego z faktem nadprzyrodzonym, relikwiami, cudownym obrazem lub figurą. Wyróżnia się wśród zwyczajnych miejsc kultu i miejsc o charakterze świeckim, bowiem ściągają do niego pątnicy, by odczuwalnie zjednoczyć się z Bóstwem, wyprosić sobie łaski, miłosierdzia i przebaczenia, złożyć hołd i dziękczynienie. Sanktuaria występowały i nadal występują w wielu religiach. Można je zakwalifikować do dwóch zasadniczych rodzajów:

a) środowiska naturalne – święte lasy, groty, rzeki, jeziora, góry... (np. rzeki Ganges i Brahmaputra, wulkan Fudzi-jama, Czarny Kamień w Mekce...)

b) świątynie o najróżniejszych formach i stylach, wzniesione na pamiątkę danego objawienia, czy w celu oddawania czci relikwiom, obrazom, figurom i przedmiotom sakralnym.

Sanktuaria chrześcijańskie

Już pierwsi chrześcijanie gromadzili się wokół miejsc związanych z życiem Pana Jezusa: Betlejem, Nazaret, rzeka Jordan, jezioro Genezaret, Golgota, Grób Święty, itd. W następstwie przesładowań sanktuariami stały się groby męczenników, np. grób św. Piotra i św. Pawła w Rzymie.

Potem sanktuariami stały się miejsca nadzwyczajnych objawień czy innych



zjawisk nadprzyrodzonych, w tym miejsca ukazania się Najświętszej Maryi Panny. Powstawały sanktuaria na grobach ich świętych założycieli, a także w miejscach, gdzie się uświęcili i otrzymali szczególne łaski od Boga. Charakter sanktuarium diecezjalnego uzyskały katedry, jako Kościoły – matki i ośrodki całej diecezji. Pierwszą katedrą – sanktuarium jest Bazylika św. Jana na Lateranie w Rzymie.

Początek danego sanktuarium jest faktem religijnym, przekraczającym czyste przypadki i okoliczności rejestrowane przez historię czy archeologię. Wierni, jeśli są religijnie uświadomieni, odnoszą się nie do samego miejsca, lecz do nadprzyrodzonej rzeczywistości, która im się z tym miejscem kojarzy. Sanktuarium jest odpowiedzią wiary i swą wiarygodność czerpie z samego Boga, z Matki Bożej i Jej przywilejów, dzięki którym jest Ona tak nam bliska, potrzebna i władna zbliżyć nas do Jezusa. We wszystkich sanktuariach najbardziej cenną rzeczą jest historyczne aktualizowanie się elementu nadprzy-

rodzonego w owocach łaski i w cudach, jakie się dokonują, a także wiara i kult, jakie się w nich uzewnętrzniają. Jeżeli Bóg przez jakiś obraz dokonuje znaków, to nie ma znaczenia materiał, z którego został on wykonany ani renoma artysty. Nie oddaje się czci samym relikwiom, ale osobom, do których się one odnoszą, dlatego zakwestionowanie autentyczności jakiejś relikwii nie osłabia czci oddanej osobie, której relikwia dotyczy. Podobnie jest z sanktuarium, gdy jego historia nie może być potwierdzona. Początki sanktuarium, historyczne, tradycyjne bądź legendarne, nie są przedmiotem wiary i nie warunkują pobożności. Bezpośrednim przedmiotem pobożności jest Bóg, Matka Boża, czy święci. W sanktuariach pobożność cechuje się większym porywem i żarliwością.

Prawo kościelne nie rozstrzyga jakie świątynie lub miejsca mogą nosić miano sanktuariów, jak należy je erygować, jakie posiadają prawa i przywileje. Przyjął się zwyczaj, że biskup danego kościoła ogłasza wyraźnie jego awans i przysługujące przywileje. Większość miejsc świętych zyskało miano sanktuariów przez długą tradycję, napływ wiernych i milczące zaakceptowanie przez władzę kościelną.

Koronacje

W starożytności koronowano królów, cesarzy, a następnie papieży dla podkreślenia ich suwerennej władzy. Kościół dokonywał konsekracji dziewic kładąc na ich głowę koronę. Zwyczaj ten zachował się do dzisiaj w niektórych zakonach i kongregacjach żeńskich. Był również bardzo stary zwyczaj przedstawiania Ukrzyżowanego, a potem także świętych z koroną na głowie, jako symbol królewskiego zwycięstwa. Od 1300 r. gdy ustanowiono Rok Święty, ponawiany co 25 lat, zapoczątkowano nakładanie korony na wizerunkach świętych i składanie przed nimi drogocennych przedmiotów. Maryja, jako Córka, Matka i Oblubienica Boża, jest Królową świętych wszystkich kategorii, Pogromczynią grzechu i zła, dlatego jest szczególnie wyróżniona

wśród świętych. W ikonografii od XIII w. przedstawiano Wniebowzięcie N.M.Panny i Jej Ukoronowanie przez Chrystusa, Króla Królów lub przez samą Trójcę Świętą.

Pierwszą uroczystą koronację wizerunku Matki Bożej przeprowadzono 27 maja 1601 r. w Parmie. Dzięki Aleksandrowi Sforza Pallavicino z Borgonovo, który ofiarował złoto, Kapituła Watykańska dokonała 27 VIII 1631 r. koronacji obrazu Santa Maria della Febbre w zakrystii bazyliki św. Piotra oraz zapoczątkowała inne koronacje w Rzymie. Sforza, pragnąc uwiecznić obrzęd, przekazał w testamencie 3 VII 1636 r. Kapitułę Watykańską wysoki fundusz na stałe koronacje maryjne i powierzył jej to zadanie. Kapituła otrzymała przywilej udzielania pozwoleń na koronowanie ofiarowanymi przez siebie diademami najbardziej czczonych wizerunków Matki Bożej. Często koronacji dokonywali osobiście papieże. Aktu koronacji mogą dokonać na mocy swej władzy pasterskiej biskupi na terenie własnej diecezji, inni natomiast tylko na podstawie papieskiego breve.

Pierwszej koronacji maryjnej w Polsce dokonał 8 IX 1717 r. na Jasnej Górze Bp Chełmiński Krzysztof Andrzej Szembek.

Historia Obrazu Matki Bożej Łopatynskiej

Obraz o wymiarach 70,5 X 56 cm, malowany na płótnie przyklejonym do deski, przedstawia Matkę Bożą z Dzieciątkiem i jest kopią obrazu jasnogórskiego różniąc się tym, że wokół i na sukience Jezusa i Maryi umieszczono gwiazdki zamiast lilii. Obraz nieznanego artysty pochodzi z 1 połowy XVIII w. i jest dziełem rzemieślnika ze środowiska częstochowskiego malarstwa cechowego. Wizerunek ten w 1754 r. kupił do swojej posiadłości cześnik ciechanowski z Rytkowa w woj. bełzkim Maciej Niestojewski.

Wkrótce zauważono niezwykłość obrazu – z oczu Maryi i Dzieciątka popłynęły łzy, a w czasie pożaru z całego domostwa ocalał jedynie pokój w którym wisiał obraz. Wówczas właściciel obrazu postanowił umieścić go w kościele parafialnym Niepokalanego Poczęcia N.M.P. w Łopatyniu. Kościół ten już w 1414 r. został ufundowany przez księcia mazowieckiego i bełzkiego Ziemowita i służył od początku z kultu Matki Bożej. Niezwykłe łaski i cuda ściągały do świątyni w Łopatyniu liczne rzesze wiernych i władze

kościelne bojąc się nadużyć, zamknął i zapieczętował obraz.

W 1759 r. arcybiskup lwowski Władysław Aleksander Pomian Łubieński powołał specjalną komisję do zbadania tych nadzwyczajnych znaków, a następnie odpowiednim dekretem uznał obraz za „łaskawy” i odsłonięto go uroczystie wśród „powszechnej radości”. Napływ pielgrzymów, zwłaszcza z kresów wschodnich sprawił, że średniowieczna świątynia stała się za mała więc przystąpiono do budowy trzynawowego kościoła w stylu barokowo-rokokowym, który konsekrowano w 1772 r. Po rozbiorach sanktuarium stało się ostoją ducha patriotycznego. Zachowane do dzisiaj kroniki mówią o przeszło 500 aktach łaski doznanych za pośrednictwem Matki Bożej Łopatynskiej.

W 1944 r. w obawie przed zbliżającym się frontem pod opieką AK obraz wywiózł z Łopatynia ówczesny proboszcz ks. Franciszek Byra, do Lipnika koło Rudnika, a następnie do Przędzieli koło Rzeszowa. 3 maja 1946 r. obraz został uroczystie wprowadzony do kościoła w Wójcicach i umieszczony w miejscu najbardziej godnym – w ołtarzu głównym. Ks. Franciszek Byra był proboszczem w Wójcicach do 1957 r. Starania o koronację podjął ks. Kazimierz Kwiatkowski, proboszcz w latach 1964–1988. Jan Paweł II podczas Mszy św. w Castel Gandolfo, 23 IX 1985 r. pobłogosławił srebrne korony, pozłacane i wyłożone szlachetnymi kamieniami. 10 sierpnia 1986 r. uroczystej koronacji dokonał Kard. Henryk Gulbinowicz wraz z biskupem opolskim Alfonssem Nossolem w obecności innych biskupów i rzeszy wiernych. Wtedy Kardynał nazwał Matkę Bożą Łopatynską „Tułaczka Wojenną”.

Krótką historia kościoła i parafii w Wójcicach

Pierwsze wzmianki o istnieniu Wójcic pochodzą z 1293 r., a kościół istniał tu od ok. 1300 r. i od początku poświęcony był św. Andrzejowi Apostołowi i św. Katarzynie. Samodzielną parafią Wójcice były w latach 1477 – 1599, a potem były kościołem filialnym Otmuchowa, czasem z samodzielnym wikariuszem. Stary kościół rozebrano w styczniu 1822 r. i już w następnym roku rozpoczęto budowę nowego kościoła zużywając 192 tys. cegieł. Ten obecny kościół został konsekrowany 2 lipca 1825 roku. Budowę nowej, także obecnej plebanii ukończono 1 grudnia 1938 roku. 10 lipca 1945 r. przybyła do Wójcic grupa ok. 700 przesiedleńców

z Łopatynia, położonego 65 km na północny-wschód od Lwowa. Początkowo autochtoni i przyjezdni żyli w jednym domu, często po dwie, trzy rodziny. Łączyła ich jedna wiara i jeden kościół, do którego chodzili się modlić. 26 maja 1946 r. władze nakazały rodzimej ludności opuścić Wójcice. Odstawiono ich na stację kolejową do Otmuchowa i wywieziono do Niemiec. Sanktuarium posiada relikwie św. Andrzeja Apostoła, patrona m. in. małżeństw i starających się o potomstwo.

Obecnie Wójcice są żywym ośrodkiem pracy duszpasterskiej w rejonie nyskim. Odbывают się tu spotkania chorych i niepełnosprawnych, dzieci pierwszokomunijnych, młodzieży, rodzin i małżeństw oraz lekarzy i nauczycieli. Od 2013 roku proboszczem jest ks. Waldemar Chudala.

Odpusty: Wniebowzięcia NMP 15 VIII, św. Andrzeja Apostoła 30 XI.

Adres: Parafia Rzymskokatolicka Wójcice 135. 48–385 Otmuchów.

Jak dojechać ?

Wójcice to wioska leżąca na trasie drogi nr 46 Nysa – Otmuchów, ok. 7 km na zachód od Nysy. Z drogi nr 46 jadąc w kierunku Otmuchowa należy zjechać w lewą stronę.

Wioska w osi północ – południe ciągnie się od drogi nr 46 do brzegu północno – zachodniej części Jeziora Nyskiego. Niedaleko Wójcic, ok. 2,5 km od kościoła znajduje się niewielkie wzniesienie, Góra Boga Ojca (275 m n.p.m.), z której można podziwiać okoliczne widoki. Na szczycie znajduje się 4 metrowa kolumna z ok. 1721 r. z figurą Boga Ojca trzymającego w lewej ręce kulę ziemską, a prawą ręką błogosławiącego w kierunku kościoła otmuchowskiego.

Włodzimierz Podstawa

Na podstawie: www.parafiawojcice.pl. Z Dawna Polski Tyś Królową, Siostry Niepokalaneki Szymanów 1990





W Zakopanem u Pęksów

W tym roku już tradycyjnie schola Magnificat wyjechała na wakacje. Tym razem wybrano Zakopane. Mamy swoje miejsce w Zakopanem na Obercniówkach u Pani Marysi Pęksy. Tam naprawdę czujemy się wspaniale – jest nie tylko bardzo dobre jedzenie, ale jest też cudowna atmosfera. Wyjeżdżamy stamtąd z ciepłym sercem i chętnie tam zawsze wracamy☺.

Oczywiście jak przystało na góry, spacerowaliśmy szlakami turystycznymi. Byliśmy na Krzeptówkach, gdzie uczestniczyliśmy we Mszy świętej tylko dla naszej grupy. Udało się nam również powędrować do Matki Bożej Królowej Tatr, a stamtąd na Rusinową Polanę. To urocze miejsce ze wspaniałym widokiem na Tatry oraz na Gęsią Szyję. Trudno oprzeć się pokusie zjedzenia oscypek prosto z bacówki. Jeśli ktoś dotrże na Rusinową Polanę, to zawsze chętnie wraca do tego miejsca, aby zachwycać się widokami gór.

Atrakcją był również wyjazd wyciągiem krzesełkowym z Szymbarkowej na Gubałówkę. Tutaj spędziliśmy mile czas spacerując i podziwiając piękne widoki, a także korzystając ze zjazdów bobslejami.

Podczas naszego pobytu wakacyjnego pojechaliliśmy na zaproszenie Siostry Joli do Rodzinnego Domu Dziecka w Szaflarach. Pamiętamy to spotkanie przy pysznych drożdżówkach, zimnych napojach, kąpieli w basenie oraz wspólnych rozmowach. To był kolejny cudowny dzień naszego wakacyjnego wyjazdu. Do przyjemności należał również pobyt w Aqua Parku w Białce Tatrzańskiej. To obiekt, gdzie było wiele wodnych atrakcji i najważniejsze, że czuliśmy się tam bardzo bezpiecznie. Przebywając w Zakopanem trudno nie spacerować po Krupówkach – tam zawsze są jakieś atrakcje.

Najważniejszym celem wyjazdu scholanek jest budowanie wspólnoty

i rozumienie się nawzajem oraz pomaganie sobie. W tym bardzo pomagały nam spotkania modlitewne oraz uczestniczenie w codziennej Mszy świętej, która czasami odbywała się w kościele, innym razem w kaplicy, a także w plenerze. To bardzo dobrze, że mogliśmy się wspólnie modlić i ogarniać modlitwą naszych bliskich, tych, którym obiecaliśmy modlitwę oraz różne sprawy naszego życia.

Wracając do naszych domów, zatrzymaliśmy się w Krakowie, aby zwiedzić Centrum Jana Pawła II oraz Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach.

Dziękujemy Ojcu Tomkowi za radosną atmosferę oraz za bycie z nami. Pani Marysi z Zakopanego za to, że czuliśmy się tam bardzo dobrze i za pyszne jedzenie. Wszystkim uczestnikom wyjazdu chcę powiedzieć – Kochani, dobrze, że Jesteście ☺.

Stanisława Ścigacz



Bardzo podobał mi się wyjazd do Zakopanego. Mieszkaliśmy w bardzo ładnym pensjonacie, z którego mieliśmy piękne widoki na Tatry. Dużo spacerowaliśmy po górskich szlakach. Byliśmy również w Aqua Parku w Białce Tatrzańskiej, gdzie kapaliśmy się i bawiliśmy do woli. Chodziliśmy też do kościoła. Bardzo podobał mi się wyjazd, była miła atmosfera i mili opiekunowie: ojciec Tomek, Pani Stasia i Marta. Będę bardzo długo wspominać wspólny wyjazd w góry.

Natalia Piekini

W Zakopanym było bardzo ciekawie. Podziwialiśmy nie tylko góry i piękne widoki, ale też niezwykły aqua park. Uważam, że to idealne miejsce do spędzenia wakacji.

Marysia Grzesiak

Bardzo podobały mi się tegoroczne wakacje spędzone ze Scholą Parafial-

ną w Zakopanem. Nasi opiekunowie szczególnie zadbali o to, aby nigdy nam się nie nudziło. Wszystkie dni były pełne atrakcji, dlatego zawsze wieczorami chodziliśmy na msze święte, aby podziękować Panu Bogu za dobrze spędzony dzień. Pokonywanie górskich szlaków było o wiele bardziej przyjemniejsze, gdy naszym wędrownikom towarzyszyły radośnie śpiewane przez nas piosenki. Bardzo miło wspominać ten wyjazd, dlatego w przyszłym roku również chciałabym także spędzić wakacje wraz ze Scholą Parafialną.

Dominika Piekini

Na wycieczce bardzo mi się podobało. Mieliśmy fantastyczne wycieczki (na Krupówki, na Gubałówkę, itd.....). Ale podobały mi się też pokoje, w których mieszkaliśmy. Śpiewaliśmy ciekawe piosenki, które wymyślał O.

Tomek OMI. Super też było w Krakowie i klasztorze.

Agnieszka Niewiadomska

Na początku wakacji schola Magnificat wyjechała do Zakopanego. Był to czas spędzony bardzo radośnie, ale przede wszystkim we wspólnocie. Wspólna modlitwa, śpiew, wycieczki i przebywanie ze sobą umocniły więzi między scholankami. Naładowaliśmy nasze akumulatory na cały rok wspólnego śpiewu. Dziękujemy opiekunom i o. Proboszczowi za opiekę i wsparcie finansowe naszego wyjazdu.

Marta Chochorowska

W Zakopanem było cudownie. Chodziliśmy po górach, podziwiając piękne widoki ręką Boską uczynione. Ukoronowaniem wyjazdu był wypad do aqua parku. Z chęcią pojedę na wakacje ze scholą za rok

Kasia Chochorowska



Dźwięki Bogu

Chwała

W czasie minionych Światowych Dni Młodzieży w całej Polsce zorganizowano wiele koncertów pieśni o Bogu. Pewnie wielu z nas nie zdaje sobie sprawy z istnienia zespołów, które nie tylko z okazji ŚDM śpiewają pochwalne pieśni. Jedną z takich grup jest poznański zespół 33.

Tworzą go profesjonalni muzycy, którzy nie tylko profesjonalnie grają i śpiewają, ale również profesjonalnie wielbią Boga. Nie ma w tym nic dziwnego, skoro członkowie zespołu byli zaangażowani w wiele inicjatyw muzyki chrześcijańskiej. Dobre dźwięki i dobrą nowinę można usłyszeć na

ich płycie wydanej w 2013 roku **Jezus Królem chwały**.

Pierwszym utworem, na jaki trafiłam, była adaptacja psalmu 62 – Tylko w Bogu. Wielkie zdziwienie – nie ma walki ani między słowem a muzyką, ani między instrumentami a wokalem. Delikatne chórki dopełniają wokół Asi Konieczny, solo instrumentalne zazwyczaj oszczędne w środku pokazuje kunszt artystów. Wszystko ma swoje miejsce. I być może to właśnie jest recepta na szczęście w życiu. Niezwykle radośnie i przekonująco brzmią słowa w piosence Szczęśliwy człowiek. Jeśli dołączymy do tego jeszcze teledysk, to



przez chwilę zachwycimy się codziennością życia i być może tanecznym krokiem wejdziemy w kolejny dzień.

Warto słuchać całej płyty, ale na szczególną uwagę zasługuje utwór tytułowy. Prawda o zmartwychwstałym Jezusie potrafi na nowo zachwycić. Nie sposób nie zanucić razem z zespołem...

*Pan jest Królem Zmartwychwstałym,
niech niebios głośną chwałę....*

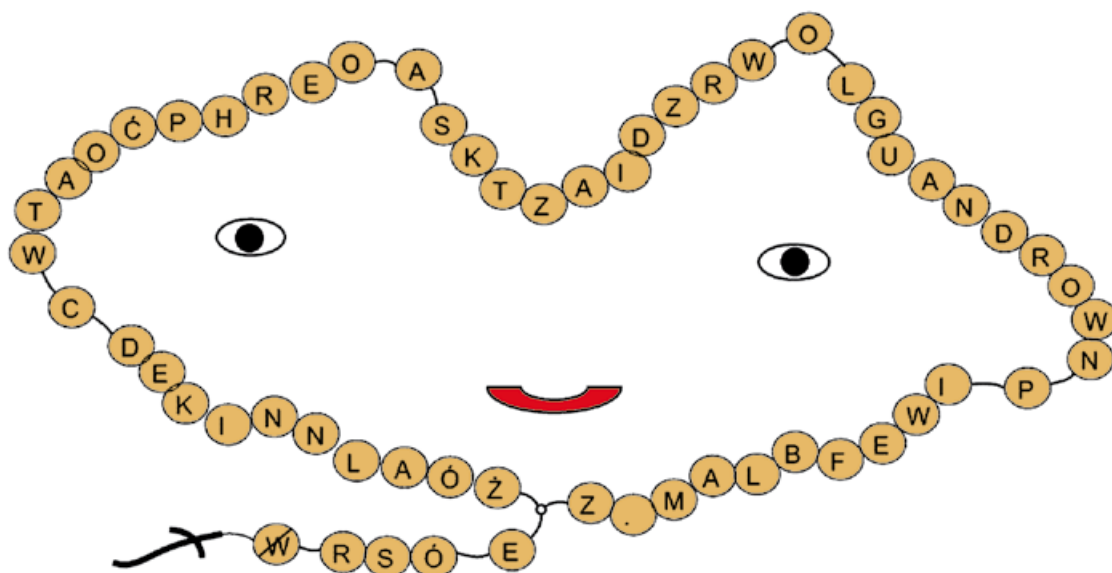
Marta Prochera

DLA DZIECI

Wesoły różaniec



Wykreśl co drugą literę w różańcu. Pozostałe litery utworzą hasło.



Tutaj wpisz hasło. Odetnij i wrzuć do koszyka znajdującego się przed ołtarzem w niedzielę, 09.10.2016 r. na Mszy św. o godz. 10:00. Wtedy też odbędzie się losowanie nagród.

--	--	--	--	--	--	--	--

--	--

--	--	--	--	--	--	--	--

--	--	--	--	--

--	--

--	--	--	--	--

Imię i nazwisko Szkoła, klasa.....

Placki z dyni z imbirem

Przygotowanie:

Dynię zetrzeć na tarce o dużych oczkach. Żółtko oddzielić od białka, utrzeć z masłem. Białko ubić na sztywną pianę. Dynię wymieszać z utartym żółtkiem, przesianą mąką, imbirem, doprawić solą oraz pieprzem. Delikatnie połączyć z pianą z białka. Nabierać łyżką masę dyniową i formować placki na patelni z rozgrzanym olejem lub masłem klarowanym. Smażyć z obu stron po ok. 2 minuty. Podawać np. z sosem pomidorowym, pieczarkowym lub kurkowym.

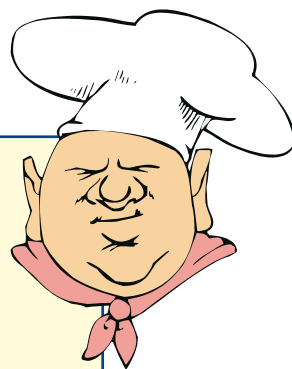
Propozycja podania:

Sos pomidorowy: Na patelni na 2 łyżkach oliwy zrumienić posiekany ząbek czosnku i 1/4 cebuli. Dodać 1 puszkę pokrojonych pomidorów bez skórki w sosie pomidorowym. Doprawić solą, pieprzem oraz łyżeczką brązowego cukru. Dusić pod przykryciem przez około 15 – 20 minut, aż powstanie gęsty sos. Wymieszać z posiekaną bazylią lub oregano.

Smacznego 😊

Składniki (ok. 12 sztuk):

- 200 g dyni bez skorupy i pestek
- 1 duże jajko
- 1,5 łyżki masła
- niepełne 1/2 szklanki mąki
- 2 łyżeczki startego świeżego imbiru
- olej lub masło klarowane do smażenia



Humor

Na nauce religii katecheta pyta:
- Dzieci, jaki jest pierwszy sakrament?

- Małżeństwo - mówi dziewczynka.

- Nie, bo chrzest - odpowiada kapłan.

- O nie, proszę księdza - protestuje uczennica. - Ja pochodzę z porządnej rodziny, u nas najpierw małżeństwo, a potem dopiero chrzest.

Do polskiego antropologa, profesora Juliana Tal-ki - Hryncewicza, przyszedł asystent z sensacyjną wiadomością:

- Słyszał pan, panie profesorze? W północnych Włoszech znaleziono czaszkę kobiecą, której wiek oceniono na trzydzieści tysięcy lat!

- Myślę, że co najmniej czterdzieści tysięcy - poprawił profesor.

- Na jakiej podstawie pan tak sądzi? - zapytał zdumiony asystent.

- Ponieważ to kobieta. One zawsze znajdują jakiś sposób, by wyglądać młodziej.

Wikariusz mianowany kapłanem w więzieniu ma wygłosić ostatnie kazanie w parafii. Kolega mu radzi, by zakończył słowami: „Oto idę przygotować wam miejsce.”

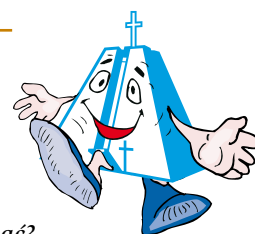
Na Śląsku Opolskim ksiądz wikary, który uczył się języka niemieckiego, miał trudności z nazwaniem poszczególnych stacji Drogi Krzyżowej. Począwszy od pierwszej stacji do końca mówił: „Banhof eis, banhof zwei” itd.

Picasso do jednego z uczniów:

- Co się robi, gdy nie umie się rysować?

- Idzie się do szkoły.

- Nie. Tworzy się własną szkołę



zebrał Andrzej



Kuchnia z Pręda

- Potrawy kuchni śląskiej i polskiej
- Organizacja przyjęć okolicznościowych
- Produkcja garmazetki

Kędzierzyn-Koźle, ul. Kłodnicka 76, tel. 77 472-23-35

KRONIKA PARAFIALNA: LIPIEC – SIERPIEŃ – WRZESIEŃ 2016

29.06.2016 – środa – Uroczystość św. Piotra i Pawła – Msze św. o **8.00 i 18.00**. Taca zbierana w tym dniu jest przeznaczona na Stolicę Apostolską jako świętopietrze **03.07.2016 – niedziela** – Msza św. **10.00** w intencji o. Tomasza z okazji jego imienin, a po Mszy spotkanie w salce przy kawie i ciastku

10.07.2016 – niedziela – na wszystkich Mszach kazania głosił o. Wiesław Nowotnik OMI nasz nowy wikary, witamy też nowego superiora i misjonarza rekolekcjonistę o. Rafała Kupczaka OMI

13.07.2016 – środa – 18.00. Msza św. i nabożeństwo Fatimskie z procesją dookoła kościoła

16.07.2016 – sobota 19.00 – odbyło się spotkanie młodzieży wyjeżdżającej na ŚDM do Wrocławia i Krakowa

21.07.2016 – czwartek – 20.00 – Wspólna eucharystia w kościele pw. Ducha Świętego

22.07.2016 – piątek 14.00 – spotkanie w hali sportowej 18.00 – odbyła się Droga Światła z kościoła św. Mikołaja do kościoła św. Eugeniusza – specjalne nabożeństwo i spotkanie

23.07.2016 – sobota – 10.00 – Msza św. na Górze św. Anny i Diecezjalne spotkanie przed Światowymi Dniami Młodzieży w Krakowie

24.07.2016 – niedziela – 15.30 – Dzień Rodziny – rozpoczął się marsz życia na rynku kozielskim i festyn, Kazania na wszystkich Mszach głosił o. Prof. Kazimierz Lijka OMI i pomagał w parafii, po każdej Mszy było święcenie pojazdów

25.07.2016 – poniedziałek – 19.00 – odbyło się spotkanie informacyjne dla rodzin, które przyjmują pielgrzymów na nocleg

26.07.2016 – wtorek – o 14.00 – powitamy pierwszą grupę pielgrzymów z Brazylii, **18.00** – Msza św. dla wszystkich gości

27.07.2016 – środa – przybyła do parafii druga grupa pielgrzymów z Brazylii, **18.00** – Msza św. dla wszystkich gości, **19.30** – wieczór wspólnotowy dla wszystkich

28.07.2016 – czwartek – 16.00 – Msza św. pod przewodnictwem Ks. bpa Jana Kota OMI z Brazylii, **18.30** – wieczór sportowy i grillowy na terenie szkoły nr11 dla wszystkich

29.07.2016 – piątek – 17.30 Msza św. dla wszystkich z udziałem pielgrzymów z Włoch

31.07.2016 – niedziela – wyjazd młodzieży wraz z o. Mariuszem do Krakowa na Mszę i spotkanie z Ojcem św. Franciszkiem

07.08.2016 – niedziela – po każdej Mszy zbierane są datki na pomoc dla poszkodowanych w kataklizmach pogodowych na terenie naszej diecezji

13.08.2016 – sobota – 18.00 Msza św. i nabożeństwo Fatimskie procesją dookoła kościoła

14.08.2016 – niedziela – kazania na wszystkich Mszach głosił o. Grzegorz Rurański OMI

15.08.2016 – poniedziałek – Uroczystość Wniebowzięcia NMP, Msze św. odprawiane są jak w niedzielę

16.08.2016 – wtorek – o. Mariusz z grupą parafian wyruszył na Pielgrzymkę pieszą na Jasną Górę z kozielskiego rynku

26.08.2016 – piątek – Uroczystość NMP Częstochowskiej, Msze św. o **8.00 i 18.00**

28.08.2016 – niedziela – kazania na wszystkich Mszach głosił o. Paweł Gomułak OMI – jako Misjonarz Miłosierdzia, a po Mszach był do dyspozycji parafian i rozprowadzał kalendarze misyjne

31.08.2016 – środa – 17.00 – próba scholii Magnifikat

01.09.2016 – czwartek – 8.00 – Msza św. na rozpoczęcie roku szkolnego i katechetycznego, **17.00** – spotkanie katechetów, **18.30** – spotkanie świeckich lektorów

02.09.2016 – piątek – 19.00 – powakacyjne spotkanie wspólnoty NINIWA

03.09.2016 – sobota – 9.00 – siostra Salomea zaprasza Marianki na spotkanie

do klasztoru Sióstr Służebniczek; **10.00** – zbiórka dla ministrantów

04.09.2016 – niedziela – 10.00 – poświęcenie tornistrów dla dzieci pierwszych klas, **14.00** – pielgrzymka srebrnych jubilatów w Opolu w kościele seminaryjnym

06.09.2016 – wtorek – 19.00 – robocze spotkanie redakcji gazetki „Dobrze że Jesteś”

07.09.2016 – środa – 18.40 – spotkanie Parafialnej Rady Duszpasterskiej

08.09.2016 – czwartek – 18.40 – próba chóru

09.09.2016 – piątek – 19.00 – Msza św. i spotkanie wspólnoty Niniwa

10.09.2016 – sobota – 9.00 – kapłańskie odwiedziny chorych parafian

11.09.2016 – niedziela – kazania na Mszach głosił o. proboszcz – **16.00** – Msza św. i spotkanie w salce w intencji Misji, Misjonarzy i Przyjaciół Misji Oblackich

13.09.2016 – wtorek – 18.40 – spotkanie formacyjne Parafialnego Zespołu Caritas

14.09.2016 – środa – 18.00 – Święto Podwyższenia Krzyża –

Msza św., nabożeństwo i procesja do Krzyża Milenijnego

16.09.2016 – piątek – 18.40 – spotkanie wspólnoty Faustinum

18.09.2016 – niedziela – po Mszach zbierane są ofiary na pomoc dla poszkodowanych w trzęsieniu ziemi we Włoszech, **17.00** – spotkanie dekanalne młodzieży w dniu jej patrona św. Stanisława Kostki

19.09.2016 – poniedziałek – 19.00 – rozpoczęły się nauki przedmałżeńskie

Danuta Wójcik



04.09.2016 – poświęcenie tornistrów dla dzieci pierwszych klas.

Sakrament Chrztu św. przyjęli	Alan Andrzej Szejka, Marcel Jan Bujniewicz, Lena Katarzyna Marcioch, Maja Maria Gągalska, Bartosz Jan Dziedzic, Antonina Jankowska, Emilia Sandra Kowalczyk, Tymoteusz Jan Myśliwiec, Iga Aleksandra Borecka, Oskar Andrzej Świętek, Łucja Kupka-Łozińska, Malwina Michalina Kocot, Daniel Rafał Kapica, William Borys Cardoso Ramos, Maciej Zbigniew Kuriata, Przemysław Makowski, Filip Mikołaj Barton, Stanisław Kacper Weirauch, Antoni Ksawery Czubski, Natalia Anna Czogalla, Mikołaj Andrzej Gorywoda, Hanna Szafirski, Tomasz Marcin Adamczyk, Filip Grabarek, Zuzanna Anna Ponikowska, Wanda Daria Zapotoczna, Antoni Wojciech Streissel <i>Panie, wspomóż swoją łaską te dzieci, które przez Chrzest zostały włączone do Kościoła Świętego, aby całym swoim życiem świadczyły o Tobie.</i>
Roczki	Maja Michalewicz, Krzysztof Jerzy Stawski, Jagoda Anna Stolarska, Tola Anna Żelazna, Bianka Drobisz, Kamil Brela, Róża Bożena Szczypińska, Iga Monika Kuśnierz, Aniela Anna Łukowska, Nela Kopaniecka, Kacper Mateusz Antos, Paulina Zuzanna Piebiak, Wojciech Maksymilian Nastaj <i>Boże, ogarniamy modlitwą te dzieci, niech wzrastają w wierze otoczone miłością Boga i rodziców.</i>
Śluby	Michał Stanisław Helbin i Urszula Maria Ziemska, Tomasz Leszek Browarski i Magdalena Małgorzata Merchut, Dawid Bogusław Łaskarzewski i Patrycja Katarzyna Szejka, Łukasz Marek Jońca i Joanna Cech, Przemysław Daniel Bania i Agnieszka Dambon, Michał Stanisław Polański i Sonia Weronika Siudzińska. <i>Pan Jezus, który zaszczycił swoją obecnością wesele w Kanie Galilejskiej, niech Wam udzieli swego błogosławieństwa.</i>
Jubilaci	50 – Anna i Zbigniew Wieczorek, Łucja i Tomasz Sładek 25 – Bożena i Dariusz Koziak, Elżbieta i Jarosław Synyszyn Życzenia urodzinowe 100 – Maria Wodziać, 95 – Antonina Małek, Maria Lasota 80 – Edyta Niedźwiedz, Janina Kozłowska, Krystyna Chomentowska, Maksymilian Kordys 50 – Adam Niesobski, Bożena i Dariusz Koziak, Ewa Stein 25 – Tomasz Siedlecki, Michał Birecki, 18 – Marcin Czuż <i>Miłość obojga chrześcijan, przeżywana w łączności z Chrystusem i z poddaniem Jego prawu, jest światłem dla domu rodzinnego i dla świata.</i>
Zmarli parafianie:	Mateusz Matych, Danuta Winczura, Maria Jończyk, Anna Korzeńska-Magoch, Seweryn Burzan, Stefania Machowska, Aleksandra Matuszewska, Roman Chyla, Witold Świerż, Małgorzata Kępka, Maria Słociak, Bronisława Kubas, Jan Niesobski, Wincenta Martynowicz, Maria Wala, Bronisława Kalińska, Jarosław Stawowy, Tomasz Aleks, Brygida Binus, Sylwester Paramut, Karol Stefan, Magdalena Wróbel, Irena Żyrek, Małgorzata Dudela, Anna Wasińska, Ireneusz Halikowski, Krzysztof Dudel, Kazimierz Ślusarski, Barbara Hajtałowicz <i>Módlmy się za wszystkich, którzy zasnęli z nadzieją zmartwychwstania, aby Bóg pozwolił im oglądać swoje oblicze.</i>
Z ksiąg parafialnych 15 lat temu – we wrześniu	CHRYZTY Mateusz Bartłomiej Kluz, Paweł Piotr Iwanicki, Paulina Magdalena Dąbrowska, Bartłomiej Piotr Szewczak ŚLUBY Patrycjusz Adam Pośpiech i Justyna Jessa, Nizam Kurdy i Aleksandra Maria Korbella, Marek Kazimierz Grzesiak i Jolanta Teresa Kasprzak, Dariusz Kołomycew i Alicja Grażyna Pobideł, Piotr Paweł Tabor i Anna Władysława Sobolewska, Janusz Stanisław Tabor i Agnieszka Anna Urbaniak ZMARLI Julian Baran, Helena Marek, Zenon Moliński, Cecylia Keler, Maria Obrębalska, Agnieszka Stefan, Helena Krawiec, Elżbieta Spital
Parafia Misjonarzy Oblatów M.N. pw. św. Eugeniusza de Mazenoda	Będziemy wdzięczni za wszelkie materiały od naszych Parafian. Redakcja jednak rezerwuje sobie prawo publikacji, redakcji i skrótów napływających tekstów. W sprawie publikacji kontakt z opiekunem redakcji, tel. 77-472-55-30. Adres Redakcji: Rzymskokatolicka Parafia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej pw. św. Eugeniusza de Mazenoda, ul. Ligonia 22, 47-224 Kędzierzyn-Koźle; tel. parafialny: 77 483 58 06, e-mail: dobrzezejestesomi@interia.pl. Jesteśmy też na Facebooku: https://www.facebook.com/eugeniuszoblaci Redaktor naczelny: O. Mieczysław Hałaszkowski OMI; Sekretarz Redakcji: Stanisława Ścigacz (tel. 77 483 51 89), Opiekun redakcji: O. Tomasz Woźny OMI. Redakcja: Marek Dziedzic, Dorota Grzesik, Włodzimierz Podstawa, Andrzej Prochera, Piotr Tesarowicz, Danuta Wójcik. Korekta: Dorota Grzesik.



Msza św. w intencji NSZZ



Solidarność – 4 września 2016 r.

